

# Gwiazdy mają czerwone pazury

ANNA WIEJOWSKA

**Coraz częściej nasze rodzime gwiazdy - piosenkarze, aktorzy, dziennikarze i prezenterzy telewizyjni - chwytają za pióra. Wydają własne biografie, plotki z wielkiego świata, a przede wszystkim opisują kulisy swojej pracy zawodowej.**

Pod tym, względem powoli robi się u nas małe Hollywood. Po co w ogóle gwiazdy piszą książki? Na Zachodzie - głównie dla pieniędzy i rozgłosu. W Polsce na książkę trudno zbić majątek, ale można chociaż narobić trochę szumu wokół własnej osoby. W końcu reklama też przynosi wymierne korzyści.

## Dwie pozycje Daniela

Aktor Daniel Olbrychski ma na swoim koncie aż dwie pozycje książkowe: „Anioły wokół głowy” oraz „Parę lat z głowy”. Tę ostatnią - we wstępie - sam autor zapowiada tak: „Ta książeczka to następnych kilka lat mojego życia. Będzie sentymentalnie i banalnie. Będą dni patetyczne, burzliwe i codzienne. Będzie o miłości, o dzieciach i o pracy. O pieniądzech, koniach i jabłoniach. Dużo będzie tutaj złości, takie czasy, a ja jestem pieniacz. (...) Ta książeczka będzie równie szczerą jak

poprzednia. Może nawet bardziej, ale bez przesady. Nie należy ona do wspomnień typu „żadam wydania tych zapisków po mojej śmierci”. Zuzia by dodała: „a zwłaszcza po śmierci mojej żony”.

Rzeczywiście, Olbrychski w swoich wyznaniach jest bardzo szczery. Bez skrępowania mówi o sprawach prywatnych, o tym, co mu w życiu wyszło, a co nie. Wspomina także różne piękne białogłowy, które spotkał na swojej drodze. Na przykład samą Catherine Deneuve. Gwiazdor wyjawia również marzenie, że chciałby spotkać się na jednym planie filmowym z Bogusławem Lindą. Wygląda na to, że to jego marzenie teraz się spełni. Obaj panowie zagrają u Andrzeja Wajdy w ekranizacji „Pana Tadeusza”. Olbrychski wystąpi jako Gerwazy, Linda - jako ksiądz Robak. Dużo miejsca w swojej książce Olbrychski poświęca pieniądżom: „Daniel ma od ch... pieniędzy. Powiedział to Jan Englert,

gdy ukazała się kaseta bardzo ostrej poezji erotycznej w moim wykonaniu” - opowiada aktor. Twierdzi jednak przy tym, że raczej do wszystkiego w życiu musiał dokładać. Na tyłu sprawach i ludziach się przejechał.

## Mamo, nie śpiewaj!

Nowe pola dla swojej aktywności nieustannie odnajduje Krystyna Janda. Niedawno odbyła się promocja trzeciej już w jej dorobku książki. Wraz z dziennikarką Bożeną Janicką znakomita aktorka zaprezentowała swój zbiór felietonów, które publikowała na łamach „Szpilek” i miesięcznika dla pań „Uroda”. Książka nazywa się „Gwiazdy mają czerwone pazury”. Jej niecodzienny tytuł powstał z obserwacji synka autorki, pilnie śledzącego koleżanki mamusi ze sceny i filmowego planu. Sama Krystyna Janda na promocji swojego najnowszego dzieła,

jaka odbywała się w ekskluzywnej warszawskiej restauracji „La Bohème” przy Teatrze Wielkim, miała manicure w kolorze naturalnym.

W książce znalazło się także miejsce na obszerny wywiad z aktorką na tematy związane z jej życiem prywatnym. Oto co m.in. gwiazda w nim wyjawia:

- Mamo, nie śpiewaj! Prosimy cię!

- Dlaczego?

Adaś: - Bo nie, my nie lubimy kiedy śpiewasz.

- A mogę poczytać?

- Możesz.

Jędrus: - Mamo, nie czytaj tak.

- A jak?

Adaś: - Babciu, niech ona nam nie czyta, chodź ty nam poczytaj.

- Mamo, jak ja mam im czytać?

Mama: - Zwyczajnie, bez interpretacji, bo oni potem nie mogą zasnąć. (...)

## „Pora umierać”

Pod tak przewrotnym tytułem wydał książkę reżyser Krzysztof Zanussi. Tłumaczy jednak na początku, że tytuł ten pochodzi z anegdoty i trzeba traktować go jako żart. „Nie zamierzam rychło umierać ani nikogo namawiać do przenosin na tamten świat” - pisze Zanussi. „Ale na naszych oczach umiera jakaś epoka i jeśli ktoś jest do niej bardzo przywiązany, to może słowa w tytule wziąć sobie do serca. O tym właśnie ma być ta książka”.

Czytając książki o innych ludziach szukamy zwykle śladów ich życia uczuciowego. „Bardzo nie chce mi się o tym pisać” - nie kryje

reżyser. „Ważę, że wiele ze swoich przeżyć zawarłem w filmach, a tego, co było naprawdę, zawsze pilnie strzegłem. Nawet grono najbliższych przyjaciół nie wie, kiedy się ożeniłem, bo przez długie lata trzymaliśmy ten fakt w tajemnicy. Było mi z tym wygodnie, nie ryzykowałem, że żona będzie odpowiadała za mnie w razie jakiejś niełaski, która zawsze mogła mi się przydarzyć. Z drugiej strony żona, która jest osobą bardzo aktywną i nie liczącą się z władzą, też miała większą swobodę, działając bez związku ze mną. Ślub kościelny braliśmy dyskretnie, w gronie kilku najbliższych osób, a cywilny dopiero po załamaniu się komuny”.

Okazuje się, że Krzysztof Zanussi potrafi spojrzeć na siebie z dystansem. Przyznaje na przykład, że nie cierpi brzmienia swojego głosu, drażni go on. W książce „Pora umierać” jest wiele ciekawostek i anegdot, toteż naprawdę warto po nią sięgnąć.

## Zawód: dziennikarz

Chętnie po pióra sięgają dziennikarze telewizyjni. Ostatnio pierwszą książkę w swojej karierze (ale na pewno nie ostatnią, jak zapowiedział) wydał Maciej Orłoś. Powstała ona na bazie jego wywiadów, przeprowadzanych dla potrzeb programu „Okno w oko”. Nawet nazywa się „Moje spotkanie oko w oko”. Jest relacją z spotkań autora z różnymi gwiazdami światowego formatu. Orłoś opisuje kulisy rozmów na przykład z Celine Dion, Pamelą Anderson, Edytą Górną, Ji-

mem Jarmuschem itd. Nie brak tu pikantnych szczegółów.

Dwie książki wydał już inny dziennikarz telewizyjny - Tomasz Lis, niegdyś korespondent telewizyjnych „Wiadomości”, obecnie w barwach TVN Mariusza Waltera. Lis jest znany z tego, że jak lew broni swojej prywatności, toteż tematem jego książek są wyłącznie sprawy zawodowe. W ostatniej z nich, zatytułowanej „Zawód: korespondent”, opisuje swoją pracę korespondenta telewizji publicznej w Stanach Zjednoczonych. Opowiada, w jaki sposób udało mu się wyjechać do Ameryki, czego się tam nauczył, jak rozmawiał z prezydentem USA. Porównuje także doświadczenia dziennikarzy polskich i amerykańskich. Wadą jego książki jest, niestety, drętwy język i usterki stylistyczne. Orłoś nie popełnił tego typu błędów.

Trzeba dodać, że nasze gwiazdy nie lubią specjalnie mówić o sobie, o swoim życiu prywatnym. Pod tym względem daleko im do gwiazd hollywoodzkich. Na Zachodzie często powstają biografie sławnych osób, pisane bez ich udziału. I właśnie te pozycje są najbardziej interesujące. Wystarczy tylko przypomnieć nieautoryzowane biografie Michaela Jacksona (o jego upodobaniach do nieletnich chłopców), Jodie Foster (o jej skłonnościach lesbijskich czy Madonny (o jej rozwiązłym stylu życia). W Polsce jeszcze nikt nie zdobył się na odwagę i nie napisał całej prawdy o kimś znanym i popularnym. A szkoda. Chociaż wszystko jeszcze przed nami.